

Moje przeżycia wojenne.

396

186

Niemcy nie tylko bili i strzelali do
siołnierzy, ale rabowali męczyli i mordowali
nieвинnych, bezbronnych ludzi.

Też to ludzie zginęli z ich podłych rąk!!
Tyle sierot pozostało, tyle wdów, tyle matek
nieutulonych w żalu po stracie dzieci.

Ja też zostałam sierotą. Dnia 17 marca 1944r.
rabili mi Niemcy Tatusia i jedynego Brata.

Ku spokojeniu się naparciu nieregulowanego
kierownikiem Tatus i Brat dzielili sobie spokoj-
nie ziemniaki do fabryki. Mamusia

przyjechała z obony z wiadomością, że u sąsiada

sabierają Niemcy krowy. Ogarnął nas
wszystkich niepokój. Przyszli do nas i

wyprowadzili nam dwie krowy. Po chwili

Brat wyszedł żeby zobaczyć co się dzieje na
siwieci. Za chwile wyszedł Tatus po Brata

mówiąc, że i tak tylko bramkę zamknąć

u siebie w domu. Władziem. I najwęższą

297
p
trwoga, ezekalimny aże Mamusia, na nich

cała noc ezekalimny, już nie. To baczylimy na
p drugi dzień martwe ich ciała. Przed śmiercią
musieli bardzo cierpieć, bo na ciele mieli sinice,
Tata miał rękę stamaną, a Brat oko
wybite. Ludzie obcy plakali na tym widoku.
My z Mamusią i z siostrą do grobu niezapam-
niamy.

Kl V

Branistawa

Bumłówna

Lanienichów dnia 8 czerwca 1946r.